



Afryka,
lata 40. XX w.



Barbara Zdanowicz (z domu: Straszyńska)

Urodzona 23 XI 1930 r. w miejscowości Turek (woj. łódzkie). Jej ojciec Tadeusz przed wojną był posłem na sejm RP, a mama Zofia - nauczycielką. Pani Barbara tak wspomina swoje dzieciństwo: „Przed wojną chodziłam do szkoły. To było w Horodence, województwo stanisławowskie. Uczęszczałam tam do szkoły powszechnej. Do szkoły chodzili sami Polacy. Tam wstąpiłam do zuchów, no i tak jak każde dziecko bawiłam się i cieszyłam życiem z rodziną, w spokoju, w miłości, tak jak każdy by sobie tego pragnął. No ale w 1940 r. to wszystko zostało przerwane. To dzieciństwo zostało mi ukradzione. Wywózka, oczywiście do Rosji”.

Po wybuchu wojny ojciec Barbary został aresztowany i zesłany do łagru. Brat przez Rumunię dotarł do Francji, a potem do Wielkiej Brytanii. Został cichociemnym. Barbara razem z mamą 10 II 1940 r. została wywieziona z Horodenki do Kazachstanu. Tam warunki życia były bardzo trudne. Tym cenniejsza była pomoc jaką otrzymywali Polacy od ludności miejscowej, która m. in. donosiła im jedzenie. W Kazachstanie Zofia ciężko zachorowała i trafiła do szpitala. Pani Barbara z wielkim poruszeniem wspomina dzień kiedy jako 9-letnia dziewczynka poszła odwiedzić mamę: „Wchodzimy na salę i mojej mamy nie ma na tym łóżku gdzie leżała. No więc ja już zaczęłam krzyczeć: „Gdzie jest moja mama?“ (...) Oni mi nie pokazują, więc ja zaczęłam strasznie płakać. Wreszcie taka sanitariuszka Rosjanka podeszła i powiedziała: „Ja ciebie zaprowadzę do twojej mamy”. Wzięła mnie za rękę i schodziłyśmy w dół. To była taka jakby suteryna. To było tam gdzie składali zwłoki wszystkich umarłych ludzi. Ja pamiętam, krzyczałam w niebogłosy: „Mamo! Mamo!” i mama usłyszała mnie w tej trupiarni i podniosła rękę i tak pomachała, żeby dać mi znać, że żyje. Mama rzeczywiście żyła, ale była w takim okropnym stanie, że nie było nadziei. Lekarstw nie było. Ludzi takich spuszczało się do tej trupiarni i tam dogorywali. Ja tego nigdy nie zapomnę. To było coś okropnego. Jestem z mamą, nagle mama zachorowała i ja zostaję sama. No ale jakoś mama się z tego wygrzebała, ale niezupełnie doszła do sił. Mniej więcej doszła do siebie”.



Barbara z rodzicami przed domem
w Tengeru, Tanganika (dzisiaj Tanzania)

Po tzw. amnestii w 1941 r., pan Straszyński odnalazł rodzinę i wszyscy wyjechali przez Iran do Afryki. Tam ojciec Barbary był przedstawicielem rządu polskiego w Londynie i pracował jako kierownik oświaty do spraw kulturalnych i społecznych. Barbara kontynuowała edukację oraz intensywnie działała w harcerstwie. Mieszkali w polskich osiedlach: Koja i Masindi (Uganda) oraz Tengeru (ówczesna Tanganika). W sierpniu 1948 r. Barbara z rodzicami przyjechała do Wielkiej Brytanii, gdzie zamieszkała na stałe. Nadal czynnie działała w harcerstwie. W latach 2000 - 2006 była przewodniczącą Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju.



Święto 3 Maja
nad Jeziorem Wiktorii w Koji, Uganda



Nad Jeziorem Wiktorii, Koja. Pierwsza
z lewej - Karolina Mariampolska,
późniejsza żona prezydenta
Kaczorowskiego. Druga z prawej -
Barbara Straszyńska



Msza Święta. Boże Ciało.
Masindi, Uganda, 1944 r.



Barbara z zuchami z gromady „Indianie”
w Tengeru, lata 40. XX w.



Tadeusz Straszyński
(pierwszy z prawej)
przy pomiarze gruntu
pod budowę świetlicy YMCA
w Tengeru



Orkiestra YMCA w Tengeru.
Pierwszy z lewej siedzi Tadeusz Straszyński



Polacy przed tzw.
„beczką śmiechu”
w obozie przejściowym
Husbands Bosworth
w Wielkiej Brytanii.
Pierwsza z lewej -
Barbara Straszyńska